

18.9.57.

[redacted]
Lat ponad 30. Trudni się wozactwem. Jest właścicielem koni, i wozu. Pochodzi z kieleckiego. Wywieziony na roboty do Niemiec, pracował początkowo u gospodarza. W r. 1942 zabrany został do obozu koncentracyjnego. Przebywał w kilku obozach, między innymi w Oranienburgu. W 1945 r., po przekroczeniu granicy polskiej wcielony został do K.B.W. Po pewnym czasie skierowany do szkoły milicyjnej. Ukończył ją i jako milicjant przybył do Kostrzyna.

Jest założycielem koła wędkarzy i wieloletnim jego prezesem. Założył koło w r. 1949., zebrałszy koło siebie 14 wędkarzy. Dzisiaj /to znaczy we wrześniu 1957 r./ koło liczy 167 członków. Z powodu koła ma dużo dodatkowych zajęć. Z tego powodu próbował uwolnić się od obowiązków prezesa. Udało mu się to tylko na przeciąg dwóch lat. Obecnie znowu jest prezesem.

Zadania koła /według wypowiedzi ob. [redacted] / :

1/ Zwalczać kłusownictwo. Brzegi rzek kontrolują "strażnicy"-członkowie koła, przyjmijacy te obowiązki ochotniczo, ale zatwierdzani przez ogół na zebraniu. Strażnicy otrzymują pewne wynagrodzenie w formie premii w końcu każdego roku. Premie te wypłaca się z funduszu, który Zarząd Okręgowy Związku Wędkarskiego przyznaje za przekroczenie planu. W wypadku napotkania kłusownika strażnik upomina go, przedstawiając jednocześnie korzyści płynące z należenia do związku. W razie ponownego spotkania tego kłusownika, żąda się oddania sprzętu. O zakazie uprawiania kłusownictwa oraz o innych sprawach związanych z wędkarstwem członkowie koła miewają pogadanki w szkole. Dzieciom do lat 14 wolno łowić wędką tylko w towarzystwie opiekuna. Natomiast dzieci powyżej 14 lat mogą samodzielnie uprawiać wędkarstwo, i należeć do związku, płacąc składkę w wysokości 30,-zł rocznie. Normalna składka wynosi 120,-zł rocznie, na co składa się : opłata za kartę łowiecką 85,zł, wpisowe 20,zł, legitymacja 6,zł oraz wpłata na fundusz koła w wysokości 9,zł.

2/ Szkolenie. Oprócz wymienionych już wykładów w szkole koło prowadzi systematyczne szkolenie swych członków w zakresie rybołówstwa i ryboznawstwa, w zakresie hodowli ryb i ochrony stanu zarybienia wód. Szkolenie to przeprowadza się w okresie zimowym. Koło posiada biblioteczkę liczącą ponad 160 pozycji z zakresu literatury fachowej oraz kilkanaście plansz graficznych, przedstawiających różne gatunki ryb.

3/ ~~Działalność~~ Działalność praktyczna. Tematy szkoleniowe koło stara się brać również jako przedmiot działalności praktycznej. Np. ochronę stanu zarybienia przeprowadza się zimą, gdy wody pokryte są lodem, przez kucie przerębli na Warcie, w stawach i kanałach. Członek koła, [REDACTED], wykuzł w ub. roku ponad sto przerębli.

Koło opracowuje też projekty zarybiania stawów i zamierza wystąpić do ministerstwa rolnictwa o zagospodarowanie bezpieczeństwa łak, ciągnących się na obszarze ponad 6 tysięcy ha, na których w czasie wylewów giną wielkie ilości ryb.

4/ Działalność społeczna i towarzyska. Koło urządza corocznie konkursy, mające charakter zawodów dla swoich członków. W programie konkursu mieszczą się zawody w łowieniu ryb/ oczywiście- na wędkę/ oraz zawody spinningowe na boisku. Te ostatnie polegają na : 1/ rzutach do celu i 2/ rzutach na odległość.

Niezależnie od tego w b. roku zarząd okręgu urządził 11 sierpnia konkurs okręgu w Kostrzynie. Impreza okręgowa zorganizowana została według wszelkich reguł poważnej imprezy i stanowiła wydarzenie w życiu miasteczka. Obwieszczały ją rozlepione na ulicach afisze. W dniu konkursu na stacji urzędował punkt informacyjny ze stolikiem, przy którym przyjeżdżających delegatów zapisywano i wydawano im skierowania do "pływającego hotelu". Był to specjalnie na ten cel wypożyczony statek z Nadzoru Wodnego. Przyjezdnych było około 130 osób.

Na konkurs dopuszczony jest zwykle jeden delegat z każdego koła mający prawo zabrać również członków swej rodziny. Na statku-hotelu urządzono uczestnikom pobudkę i wspólne śniadanie, po czym nastąpił odjazd w górę Warty, na dziewiąty kilometr od jej ujścia; ^{gdzie} ~~gdzie~~ też odbyły się zawody. Po obiedzie odbyły się zawody spinningowe a na końcu zabawa dla wszystkich.

Zi Z innych imprez urządzanych przez Koło wędkarzy wymienić należałoby zabawę na uroczystość otwarcia roku szkolnego. Zabawa podczas dnia dla dzieci a wieczorem dla rodziców, w ogóle - dla dorosłych. Zabawa dziecięca połączona była z zawodami, konkursami i t.p. które były pretekstem do rozdawania nagród i upominków, nieraz w postaci zabawek bynajmniej nie najtańszych. / Jak mnie później poinformowano, z propozycją zorganizowania takiej zabawy zwróciło się do koła wędkarzy Prezydium M.R.N. / W tym też roku koło urządziło uroczystość poświęcenia świetlicy i obrazu w tej świetlicy zawieszzonego. Obraz przedstawia Chrystusa w łodzi.

Majątek koła. Koło posiada wspomnianą już świetlicę wraz z umeblowaniem i biblioteką. Świetlica mieści się przy ul. Jedności 34. Własnością koła są następnie 4 łodzie a przede wszystkim "Plac wędkarza". Jest to wydzierżawiony od Prezydium M.R.N. teren o powierzchni 700 m. kwadratowych z ustawioną na nim podłogą /podium / dla występów. W lecie ustawia się na placu ławki. Został on urządzony na miejsce zabaw letnich wyłącznie siłami członków koła. W bieżącym roku odbyły się na nim cztery zabawy.

Skład koła jest chyba najbardziej demokratyczny, gdyż grupuje on ludzi wszystkich niemal warstw i zawodów w mieście spotykanych oraz ludzi w różnym wieku. Obok więc emerytów spotyka się tam i młodzież szkolną. Obok wyższego oficera /np. major, dowódca strażnicy W.O.Pi/robotników. Dzięki takiemu składowi koło ma zapewnioną w każdej sytuacji " pomoc własną"

Na zabawy wędkarzy wszystko idzie. "Ani jednej grandy u nas nie było". Dlatego wszystko ciągnie do nas. "Na innych zabawach - wiemy : pobicie nożami, burdy itp., u nas nie ...". Podczas jednego konkursu koła w ub. roku, jeden chłopiec wygrał 300, zł.

" Wolę mieszkać tu niż w Poznaniu"

Czasem woda w Warcie cofa się. Mianowicie wtedy, gdy poziom w Odrze jest wyższy. Ale to tylko górna warstwa wody. Dołem rwie' ~~zawsze~~ zawsze do przodu.

Na łakach koło Dąbroszyna widziałem pełno kup nawozu sztucznego, którego P.G.R. nie wysiał i który niszczy a przede wszystkim zatrzuwa ryby.

Zarabiam wpożeniem gruzu przy robotach porządkowych. Kiedyś należeliśmy do spółdzielni, ale po Październiku została ona przez Warszawę rozwiązana. Jest nas sześciu koncesjonowanych przewoźników.

Wypadki z niewypałami lub z minami były. Ale nie tak dużo, jak niektórzy twierdzą. Najczęściej ulegali wypadkom obcy, przyjezdni. Z miejscowej ludności mało, co najwyżej dzieci. Tu min i niewypałów było dużo, ale saperzy wszystko usuwali. Dzieci pouczano się w szkole, aby niewypałów do rąk nie brały.